

Na co dzień widać, że rozdrobnienie lewicy nie wzięło się znikąd, a jest efektem złożoności procesów i konfliktów, jakie przeorały Polskę na przestrzeni ostatnich 150 lat. To rozdrobnienie osłabia realne szanse lewicy na znalezienie wspólnej drogi dającej możliwości skutecznej walki na scenie politycznej o uznanie jej racji ideowych, a tym samym zaistnienie na nowo w przestrzeni publicznej. Od dłuższego czasu lewica nie reprezentuje interesu szerokich rzesz pracujących, egzystuje dzięki tradycji i lojalności wielu środowisk, choć mandat zaufania jest na wyczerpaniu. Wyniki badań są tutaj zatrważające.

Lewica ma niezwykle bogatą historię i tradycję, poczynając od Rewolucji Francuskiej i Insurekcji Kościuszkowskiej. Stanowi to dziś, w XXI wieku, ogromne obciążenie, ale również wyzwanie do poszukiwań nowych wartości ideowych i politycznych. Dopóki bowiem istnieje kapitalizm w swoich różnorodnych odmianach, oparty na fundamencie własności prywatnej, dopóty istnieje też uzasadniona potrzeba obrony interesów ludzi, dla których jedyną wartością, jaką posiadają jest ich praca, którą sprzedają na wolnym rynku.

Rozpoznanie i zdefiniowanie na nowo przez lewicę wymaga jej elektorat. Wiadomo, że tradycyjnego robotnika zastępuje dobrze wykształcony pracownik korporacji, ale to nie jedyna różnica.

W tradycji polskiej lewicy mieści się kilka dominujących nurtów, które mają wpływ na jej dzisiejsze oblicze i determinują projekcję przyszłości. Są to między innymi: nurt socjalistyczny wywodzący się z tradycji Polskiej Partii Socjalistycznej, która powstała w 1892 roku, a jej oblicze ideowe utożsamiają m.in. Ignacy Daszyński i Józef Piłsudski, poprzez walkę o niepodległość i sprawiedliwość społeczną; nurt radykalnej lewicy opierający się o idee kooperatywizmu i anarchizmu rozwinięte m.in. na polskim gruncie przez Edwarda Abramowskiego; nurt lewicy oparty o tradycję „Manifestu komunistycznego” Karola Marksa i Fryderyka Engelsa oraz dorobek Róży Luksemburg.

Ważne znaczenie w warunkach polskich ma nurt lewicy solidarnościowej opierający się m.in. o dorobek Jana Strzeleckiego i jego humanizmu socjalistycznego, a także nurt lewicy katolickiej wywodzący się ze społecznej nauki Kościoła i dorobku Jana Pawła II, m.in. encyklik „Laborem exercens” (Wykonujący pracę; o pracy ludzkiej) oraz „Sollicitudo rei socialis” (Troska o sprawy społeczne; na 20-lecie encykliki Pawła VI „Populorum progressio”). Znaczący wpływ na dzisiejszą kondycję lewicy mają również, historyczne już podziały frakcyjne w PZPR, rozwiązanej w 1990 roku. One w zasadzie rzutowały na treść i kierunki polskiej transformacji w ciągu ostatniego ćwierćwiecza. Trzeba zauważyć, że lewica przez cały ten okres poddawana jest wyraźnej presji obcych dla siebie nurtów ideowych (m.in. neoliberalizmu) oraz rynków (m.in. rynku finansowego) a także źle rozumianych zobowiązań sojuszniczych w ramach UE i NATO.

Istotne znaczenie ma również tzw. polityka historyczna uprawiana z mniejszą lub większą zajadłością przez kolejne konserwatywne i neoliberalne koalicje rządzące. Polityka historyczna stanowi trwały element walki politycznej w Polsce. Zasadnicze płaszczyzny sporu dotyczą historii najnowszej: II Rzeczypospolitej i Polski Ludowej. Jednak nie rzeczywiste fakty historyczne, ale ich interpretacje, uwarunkowane intencjami politycznymi, stanowią o treści narracji poszczególnych sił politycznych. Polska lewica wyraźnie zaniedbała swoją obecność na tej płaszczyźnie i nie jest w stanie odrobić zaległości i szkód poczynionych przez ostatnie lata w świadomości społecznej.

Biorąc pod uwagę te szerokie uwarunkowania, sądzę, że ugrupowania lewicy w Polsce muszą znaleźć jak najszybciej wspólną płaszczyznę dialogu i porozumienia. Może właśnie na gruncie ideowym demokratycznego socjalizmu i tradycji PPS.

Lewica w dalszej perspektywie musi ulec zasadniczym przeobrażeniom, wydaje się, że to ruchy społeczne, a nie partie będą wyznaczać jej rolę polityczne.